

391169

II

Mag. St. Dr.

kat.komp.



391169

Mag. St. Dr. II

1

58)

M O W A

WYSTĄPIENIE WIELMOŻNEGO JEJOMOCY PANA

T O M A S Z A

D Ł U S K I E G O.

PODKOMORZEGO I POSŁA WOIEWODZ-
TWA LUBELSKIEGO.

*Odpowiadająca na Pisma i Propozycye od Miast po-
dane na Sejsyi Seymowej Dnia 6, Kwietnia Roku 1791.*

M I A N A.



Kwestya teraznieysza między Szlacheckim a Szlachetnym Stanami gdyby przed obcego Sędziego przychodziła, na-ten czas moglbym bydź śmielszy czynić usiłowania o naylepszą wygraną dla moiey strony. Lecz będąc wnicy sam razem częścią Sądu i strony, winienem nad sobą naywiększą zachować pilność, i skrupulacko uważać, aby mię z drogi sprawiedliwości, parcialność zprowadzić nie mogła.

Znam albowiem, że czyniąc krzywdę tak znaczney części Obywatelów Kraiu, jaką jest Stan Mieyski, czyniłbym krzywdę Oyczyźnie moiey.

Ztych więc powodów: pilnie czytałem rozdane od Miast Pisma, zważałem wyrażone w nich Propozycye, ważyłem fundawenta na których się zasadzają.

A nayprzód: zażądał mię tytuł Xiegi, która powiada: że w sobie zawiera dowody z Muncypalnych Praw wyięte.

A

Wi-

1962, K 526

Bibl Jag

❧

Widzę: że to słowo Municipium, czy Municipium, z dwóch słów złożone. MUNITUS CIVIS ALBO MUNITA CIVITAS.

Wiem: że w pierwszych wiekach wyśłużeni Żołnierze brali od Cesarzów Prawa, aby po wojnie dla społeczności spokojnego życia wystawiali sobie obronne siedliska.

Takie dawał Przywileia Konstantyn Wielki. Taki jest Przywilej Ottona Cesarza w Roku 947. Walecznym Saxonóm dany, uwalniający Ich od wszelkich powinności, który też Xięga Praw Mieyskich zwana zamyka w sobie na Karcie 22.



Jeżeli więc Autor tej Xięgi takowe Przywileie mnie ma bydź Jus Municipale, a cóżby te do Miast naszych należały, ikoro żadnego niemamy prócz iednego Gniezna od Cesarza założonego, lecz i to nie zwyśłużonych Żołnierzy założone, a bardzo wiele między Miastami mamy takich, których nie tylko fortyfikacye, lecz i ploty nie wszędy strzegą.

Dla tego i Terminu Municypalności iako nieprzyzwoitego, Królowie nasi nieużywali w Przywilejach locationis Miast Naszych, bo ich od wszelkiego posłuszeństwa wyjętemi mieć nie chcieli.

Jeżeli zaś przez Prawa Municypalne rozumie te Prawa, które z pozwolenia Cesarzów Miasta Municypalne z wiadomością Pospólstwa dla samych siebie i wewnętrznego Rządu swojego stanowiły, to takie Prawa mają i Nasze Miasta, które się stanowią cum scitu plebis, przeto się zowią plebisciti, lecz takowe Prawa iako do wewnętrznego Rządu Miast należące, od nikogo niezaprzeczone, cóżby należały do terażniejszey kwestyi? i na co ich Municypalnemi przezywać?

Ale Jaz tej w Tytule Praw omyłki nieobwiniam Mieyskiego Senatu innemi wcale czynnościami swemi zajętego, i znam: że to jest omyłka piszącego.

Nie

[ X ]

Nie kładę winy i o drugą omyłkę na Karcie 10. pod drugim niby Praw Zbiorem położoną: gdzie Autor Praw Mieyskich wyraża; *Ze Prawo Magdeburskie wciągnięte w Statut Alexandra Króla*; a potym: że w tych Prawach Magdeburskich czytał: *Teutonici debent de Jure eligere Regem.*

Magdeburskiego Prawa cały Statut Alexandroski z pilnością przeglądając, zność nie umiałem. Potym: Zakon Teutoński pod tytułem hospitalis B: V: Mariæ dependował zawsze od Papieża.

Wielkie Jajmużny pomnożyły go do kilkudziesięciu tysięcy bitnego ludu. Konrad Xiążę Mazowiecki Opiekun małoletniego Bolesława Pudica, użył tego Zakonu przeciwko niażdżom Prusaków, i dał mu Ziemię Dobrzyńską i Chełmińską, lecz mu nie dał Prawa eligendi Regem, bo Tron Polski był Sukcesyonalny, — Ten Zakon potym przestąpił Regulę wdzięczności, bo atakował Polskę, i po długich krwawych Woynach, Zygmunt pierwszy uczynił Traktat z Woyciechem ostatnim Mistrzem tego Zakonu, przeto ten Zakon gdy nigdy do Prawa Mieyskiego nie należał, z iakiey więc miary z tego Zakonu do Praw Naszych Mieyskich można co stosować?

Równie nie obwiniam Ja Miast i o trzecią, omyłkę którą ta Xięga Praw Municipalnych w tymże drugim Zbiorze swoim na Karcie 15. okazuje twierdząc: *że w Roku 1343. Mieszczanie zawierali Traktat między Kazimierzem Wielkim, a Rudolfem Mistrzem Krzyżackim.* Niech Autor Praw Municipalnych obaczy ten Traktat in Corpore Diplomatico a przekonany będzie, że go robił sam Król Kazimierz Wielki i tylko pro presentibus podpisali się na nim Jarosław Arcybiskup Gnieźnieński, Mikołaj Woiewoda, i Jan Kałztelan Kaliscy, Jan Proboszcz, i Jarunda

❧

Starosta Gnieźnieński, i ostatni Wencław Kasztalan Sieradzki, a o Mieszczanach i wzmianki nie ma.

Spadać na Miasta nie może i czwarta w tymże zbiorze Praw czyli raczey omyłek wina na teyże Karcie wyrażona, iż *pomieniony Traktat Mieszczanie ratyfikowali*, bo in Corpore Diplomatico iest ratyfikacya, ale z rozkazu Kazimierza Wielkiego przez czterech Woiewodów, czterech Kasztelanów, i dwóch Sędziów Ziemskich, uczyniona, i przez nich samych tylko podpisana.

Lecz wielebym zabrał czasu gdybym w tak obszer-nych Mieyskich Prawach nazwanych Pismach nad każdym Punktem wyrażał obserwacye, wszystkie te omyłki zamknę w iednym Punkcie, gdy powiem: iż to Pismo nic niezna-czącą okazałością wielkie, całe iest omyłką; skoro udam, że iest wolą Miast Polskich pisane, i że wyrażone w nim Pro-pozycye, są prawdziwym wszystkich Miast żądaniem, a nie raczey płodem niespokojności iedney już śmiercią uspokoi-oney osoby.

Świadeństwo wieków za sobą mają Szlachetne Miasta, iak zawsze z swojego stanu i z swoich Przywilejów których im wiernie dochowuie Rzplita kontente, spokojnie żyły.

Znam Ja, że to poziomego umysłu własność *mortuo insultare Leoni* lecz że intetefs wyciąga prawdy, cobym ży-wemu mówił, o umarłym powiedzieć muszę.

Gdyby zmarły Pan Dekert nie swoją prywatę, lecz Miast powszechne dobro promowował, iakżeby to mógł ważnie i dobrze robić, bez głowy miast Polskich Krakowa. Przecież od niego nauczyłyby się że nie inaczey iak tylko przez Pie-czeńtarzów Miasta, Rzplitéy Dziedzicznej Pani swojej z respektem supplikowałyby winny. Lecz przez rozpisane li-sty poburzać spokojnych Miast Obywatelów, tłum Ludzi w uniformach, wielu nad Prawo do Szabel przywiązanych, stawiać



stawiać w oczach swojej Pani, czyliż krok takowy nie bliższy zagrożenia niż proźby?

Ma ten Szlachetny stan Mieyski przystonych, światłych i sprawiedliwych Mężów, nie nowey Filozofii uczniów, znając oni, że Boskie i Natury rozrządzenie znaymędrszych przyczyn niechciały mieć wszystkich w równości. Itak: w Niebie niewzyscy *Dominationes & Principatus*, ani wszyscy Serafinowie; owszem ztrącony zły Anioł, że się nad swój stan wynosił. — w Prawie natury nie wszystkie Góry, Rzeki, i Drzewa są sobie równe.

Każde porządne społeczeństwo z wyższych i niższych składa się części. Tego porządku same miasta są dla nas wzorem, gdzie nie wszyscy Prezydentami, Burmistrzami, i Radcami, lecz są i Ławnicy, jest i Pospolstwo.

Wszyscy tam nawzajem swoich paszyi słudzy gdzie wszyscy równi, na wzór zmieszanej Beczki Wina, gdzie wszystkie jego części są w lagrze.

Starzy świata tego prawdziwi Filozofowie słusznie człowieka małym światem zwali. W tym małym świecie jedna i oddzielna władza panująca Rozum. Ten poki utrzymuje Prerogatywę swojej wyższości, poty w człowieku Rząd dobry i pokój, lecz skoro się unieży, pobrata, i porówna z sercem, w nierząd i zamieszanie wpada.

Młodych to Filozofów maxyma we wszystkim równość. Lecz u tych już mieszała się Rządowa władza z posłuszeństwem, to jest rozum z sercem Siedliskiem namiętności.

A lubo przekonany jestem, że od jedney już zgastey iskry rozniecony ten zapal: Przecież aby na stanie Szlacheckim w Publiczności o krzywdę Miast naymnieysza nie została opinia, winienem okazać, że tenże stan Szlachecki to jest Rzplita, dotrzymuje tego wszystkiego Miastom, cokolwiek dla nich użytecznego widzi. A z obowiązku naywyższej O.
pieki



pieki, winna nie dopuszczać tego, co by do zubożenia i upadku też Miasta prowadzić miało. A co się widocznie okaże w odpowiedzi na Propozycye w tej Xiędze Muncypalney wyrażone.

Pierwsza Propozycya żąda: Rozciągnięcia *najwyższej Rządu Opieki na każde Miasto*. A druga: *Zabezpieczenia Wolności, pod której hasłem Ludzie zakładali w Miastach*.

Te obydwie Propozycye odmienne w słowach że iednóż znaczą razem na obydwie odpowiadam.

Alboż nie każdy Przywilej Locationis każdego Miasta zaręcza Im tę Opiekę Rządową i zabezpiecza Wolność?

Alboż stan Szlachecki niedostrzega tego, aby *nayuroczystszy* Prawem, które zawiera z każdym nowo obranym Królem Prawa i Wolności Mieyskie, równie iak i Szlacheckie obwarowane były.

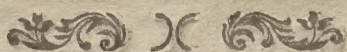
Alboż mało Konstytyucyi? które tak generalną Praw Mieyskich iak nowych Przywilejów *favore* Miast wyszłych approbacyą w sobie zawierają? Jakim więc lepszym sposobem okazać się może dla Miast Rządowa Opieka i zabezpieczona Wolność! Wszakże i stan Szlachecki względem *Domowych* w niczym innym swojej wolności i bezpieczeństwa nie ma, iak tylko w Prawie.

Trzecia Propozycya: *Zachęcenie do iak naydzielniejszej pracy, z obwarowaniem własności*.

Ta Propozycya, dwie oddzielne części zamyka w sobie. Pierwszą: *chęć do naydzielniejszej pracy*. A ta część należy do każdego z Obywatelów Mieyskich.

Druga zaś część, obwarowanie własności; należy do Szlacheckiego stanu iako zwierzchniej Kraiowej władzy.

Co do téj drugiej części propozycji: niech poda do skonalwszy sposób Szlachetny stan Mieyski obwarowania
własno



własności swoich nad ten, nad który stan Szlachecki dla samego siebie lepszego wynaleść nie mógł; to jest: ustalenie sądów, któreby każdemu własność jego assekurować mogły.

Wszakże za dziedzicznych Królów stan Szlachecki miał ziemskie i wiecowe sądy zappellacyą do Króla.

Toż samo miał stan Mieyski mając u siebie pierwszą instancyą podług Magdeburkiego, lub Chełmieńskiego prawa, równie zappellacyą do Króla.

Stanowi Szlacheckiemu odmieniona a ppellacya do Trybunałów, stan Mieyski przy swojej został, i ma Kanclerza zastępującego Pracę i osobę Króla.

Ze się wydarzy mieszczaninowi przegrać dobrą sprawę. Wszak i szlachcie od tego przypadku wolnym nie jest, bo nakaz sprawiedliwości od najwyższej władzy zawisa ale ię exekucya od charakteru osoby Sędziego.

Ma Szlachcie sposób relewować się od uciążliwego dekretu na następnym Trybunale, ma sposób mieszczanin uprosić u Króla Reskrypt *restitutionis causa in integrum*.

Już tedy druga część przerzeczoney trzeciej propozycji przez stan Szlachecki dopełniona, to jest zabezpieczenie własności; ale pierwsza ię część to jest chęć do najszybszej pracy czy dopełniona przez Mieszczan?

Tu się podobno rozwiązują żale Mieyskiego stanu o upadek Miast swoich.

Milam niażdzy Tatarów, ruiny od Woysk zagranicznych, i morowe powietrza, bo te choć niewspolecznie przecięż wszystkim Miastom uczuć się dały. Lecz gdy te publiczne klęski niemiały nikogo, zacoż Kraków, Wilno, Poznań, Warszawa, i inne są kwitującym stanie, a drugie w tak nikczemnym, że nie mając między sobą piśmiennego w mieście organistę do Mieyskiego piora upraszać muszą?

Zaco.



Zacó wiednym że Mieyscie lub miasteczku ieden się ma dobrze, drugi zbyt ubogi? podobno ta przyczyna upadku będzie, że nie wszyscy Mieyskiego stanu chęć mają do naydzielnieyszey pracy: co samo i w naszym stanie się dzieie; że próżniak niema czasu do powstania z ubo-
stwa.

Do podzwignienia Miast upadłych nie miałby innego sposobu stan Szlachecki, iak chyba zieżdzać się do miasteczek na gromadne biesiady, i tam swoje majątki tracić, iak czyni zieżdzając się w publicznych interesach do Warszawy; lecz tą drogą z bogacząc Miasteczka, trafilby sam do uboſtwa. Samo więc tylko pierwszy części téy trzeci-
ci-ey propozycyi do pełnienie to iest naydzielnieysza praca upadłe Miasteczka podzwignąć może. A do powstania ich przymus i dozor iest w ręku miast pryncypal-
nych.

Niema tak ubożego miasteczka, aby procz rozgle-
głych gruntow kilka tyſięcy rocznego dochodu nie mia-
ło z propinacyi. Gdyby kasa publiczna dobrze użytą
była, czyliżby się nieuzbierało na wſpomozienie chcących
handlować, lub brać się do rzemioſła? gdyby też pryn-
cypalnieysze Miasta podzieliły na cyrkule między siebie
Miasteczka, wzierały co rok w ich rząd, percepty i expenſa, iak
wſzędzie za Granicą czynią. Wszak stan Szlachecki nie
przeszkadza do tego.

Czwarta w tym Piśmie municypalnym propozycya
żąda: ożywienia w *Duszach Mieszczan miłości własne-
go Kraiu* przez przywroczenie właściwych wolnemu czło-
wiekowi w rządzie republikantſkim zaszczytów i zna-
czenia.

Tey wiele znaczącey oſtatniey propozycyi opuszczam
Punkt pierwszy co do osoby zmarłego. O żyjących zaś
Szla-



Szlachetnych Mieszczanach sędzę: że niepotrzebują ożywienia miłości własnego Kraju bo ta w cnotliwych Obywatelach nigdy nie umiera.

Ze zaś przez zaśczyt i znaczenie Autor Pisma rozumie prawodawstwo, i zasiadanie w Magistraturach Kraiowych, iak się sam tłumaczy. Przeto przemówić do niego muszę. *Observa tempora & concordabis scripturas.*

J tak co do zaśczytów. Jakież większe pod Monarchicznym Rządem Miasta w ogóle zaśczyty miały, nad te które idziśsiay posiadają. Wszak Same sobie nie wzięły, a co im dano, w przywilejach locationis i późniejszych, każdemu wyrażono.

Któryż z mieszczan siadł obok z Prawodawcą Krolem? dopiero to po bezpotomney śmierci Jadwigi ostatniey Dziedziczki ziemi, gdy taż ziemia krwią, ranami, i życiem stanu Rycerskiego, od sąsiadow po większey części zdobyta, a od naieźdników obroniona, dostała się dziedziństwem temuż stanowi; ten stan Panem i samowładcą zostawszy przez tak liczne nobilitacye tyśiące osób z Miast bierze, i obok siebie sadza, samowładstwem i naywyższym Rządem z'niemi się dzieli, a przeto i do Korony drogi nie zamyka. Do dostąpienia Szlachectwa przez zasługi dla wszystkich Mieszczan otwiera pole, do dzieł Rycerskich zachęca, gdy niektórym Miastom dystrynkcyi Ryce-rza, to jest noszenia szabli pozwolił. Do stopniow w Woysku i stanie duchownym po pewną miarę promocyi dozwala.

Jakże więc stan Mieyski nie ma dochowanych dawnych przywileiow swoich? Owszem iak nie ma tych nowych ozdób, których pod Monarchicznym Rządem nie miał i spodziewać się nie mógł.

Zeby zaś mimo świeżo zapadłe kardynalne Prawo,



i niżej wyrażone przyczyny, stan Mieyski choćby pod nazwiskiem reprezentantow do Seymow prapysuścić? zaista nowcie się Przeświente Stany doczego zamierza ta propozycja. Warta ona rozważyć jeżeli niecy niefortunnych na Kray cały skutkow czas następny utworzyć by nie mógł. Wszak tu nie o jednym Mieście lecz o wszystkich mowa.

Do zamiaru podzwignienia Miasieczek z ubóstwa, czyliż stosowny sposób, aby Mieszczenie Seymow i Magistratur pilnowali, i czyli nie wyrażaie zamiarowi przeciwny? Wszak do dostąpienia majątku służy Ekonomia a do ubóstwa polityka.

Wizycy tego na sobie doświadczamy: że kto zna domu i gospodarstwa patrzy, ten się ma dobrze, a kto Polityki, Seymow, Trybunałow, Seymow, i innych bez płatnych posług Rzpltęy pilnie ten w proporcji uboższy i dłużny.

A naprzód co do Miaszt bogatszych: cożto za sposób polepszenia ich kondycyi, aby pryncypalni ich mieszkańcy Kupcy i Rzemieslnicy z Krakowa, Sandomirza, Lublina, Kamieńca Podolskiego, Zytomierza, Lucka, Poznania, Kalisza, Wilna, Grodna, Pińska, i innych, zjeżdżali się na Seym do Warszawy?

Jakże te osoby których całych codziennych gospodarstwo zajmuie, handel przy sklepach i regestrach, tudzież jeżdżenia po towary, i rozwożenia ich po iarmarkach, rzemieślnicy przy warsztatach, i dozorce czeladzi trzymają, mieliby z tak daleka zjeżdżać, i tak długi czas w tak kosztownym mieyscu w Warszawie trawić? chybabyśmy się kontentowali na cały Kray jednym Miasłem Warszawą która iak jest powszechnym fortun naszych składem, tak żeby i Mieyskich majątkow depozytem była. Ale czyliżbyto



liżbyto przyśłało Rządowej Opiece, dla iedney Warszawy dać sposób do bogactwa, a wszystkie inne Miasta upatrzeć prawem do ubóstwa.

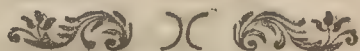
Je zaś do Miast uboższych: co byśmy sądzili o zdaniu tego człowieka, którego gdy głodny o pokarm prosi, a ten mu ciarule promocyą do urzędu; toby sądzono o nas gdybyśmy na ratunek upadłym miastom ciarowali prawo Posłowania.

Potym pytam się: dla iakiego mieyskiego interesu ci Posłowie na Seym zjeżdżać by się mieli, czego pilnować? Handel wewnętrzny idzie wdroż tym trybem swoim, z Posłonnemi od Fraktetów zawsze łączy się, i gdyby Rząd Ekonomiczny potrzebował iakiey rady od Kupców, w każdym czasie mieć ją może, nieczekając aż Seymu.

Jeżeli względem podatków: iakież i kiedy podatki na kładamy na Miasta? owszem zdęliśmy z nich uciążliwą hybernę. Niektóre uwalniamy od podatków, czyniąc im folgę choć swoich Posłów nie mieli. Gdyby zaś kiedy gwałtowna Rzpltéy potrzeba wyciągała nowych tak od Szlacheckiego iako i Mieyskiego stanu podatków, to chyba dla tego Mieyskich Posłów wzywać, żeby ustawę ich zatrudniali.

Rzecz ta by przez się iasna że Mieyskie Posłowania, i pilnowanie Magistratur, Rządowi Kraiowemu istotnie potrzebne nie jest, a Miastom byłoby bardzo szkodliwe, i nie do powstania ale do upadku pomagało.

Gdy więc skutek tey czwartey Propozycyi nie mogłby być dogodnym Miastom, przeto tylko chyba polityce następnie Panować mającym byłby użytecznym. Byłby przygotowanym stopniem do użytey gradacyi przez Gustawa Wazę. Do zmniejszania w kupę wszystkich trzech ogulnych i rólestwa.



Stanów, Szlacheckiego, Mieyskiego, i Rolniczego. Do ugrontowania absolutyamu Monarchiczney Władzy. A nakoniec może i do wydarcia Berła Panującej Religii.

Nie sądzcie Prześwi: Stany żem się wniepodobną do uiszczania zapędził Imaginacyą, uczą nas przypadki, iak nayszalsze od podobieństwa rzeczy moc przyokazyi do skutków zbliża. A im bardziey tak smutne wnioski oddalić pragnę, ztym większym ukontentowaniem, nie trudną ich pokazać demonstracyą.

Nayjaśnieyszy Królu: Gdyby życzenia całego ludu, naydłuższego Panowania W. K. Mei uniesmiertelnić go mogły, myśli bym tey do głowy nieprzypuszczał, którą względem następców W. K. Mości ostrożność mi podaie: a tę Wam przekładam Prześwietne Stany.

Liczba naszych Posłów Seymem terażnieyszym determinowana 204. Liczba Miast Królewskich w Koronie i W. X. Litewskim iest 361. Projekt od miast podany choć na pierwszym wstępie iuż nam prezentuie Posłów, 42.

Nie iest ostrożność moja względem terażnieyszych czasów, bo pewnym bydz mogę, że procz iedney Warszawy którey się w Domu dzieie, innych Miast odległych Obywatele nieporzucaliby Domowych zyskow spiesząc się po stragę do warszawy, tę albowiem kalkulacyą *lucrum cessans, a damnum emergens*, dobrze rozumieją. Lecz w późnieyszych czasach, gdyby się wydarzył Król udzieleności pragnący, załawszy takowe Prawo, dogodne swojemu zamysłowi, czyliżby niepomnóżył choć w połowie Miast Królewskich Kupców i Rzemieślników?

Dziś są u nas Kupcy, którzy po kilku Miastach Sklepy swoje z Towarami mają. Jakżeby odmówić te Poselsstwo i od innych Miast któreby równą racyą mieli do poselstania Posłów. A Choćby z drugich Miast i niemających Kupie-



Kupiećwa po przyjeżdżali Posłowie, iakażby była forma rugów? gdyby koledzy przy poparciu Dworu świadczyli za niemi, że mają Prawo do Posłowania.

Ta coraz przybywająca Mieyskich Posłów liczba, niechby tylko z połowy Miast Krolewskich zięchała się, jużby było Posłów Mieyskich 360. z animowanych Mieyskich Arbitrów Łoże Ganki obiaćby niezdolaly.

Mając więc pluralitatem i Posłów i Arbitrów, zacożby na Seymie niewnieśli w Mieyskim Interesie Propozycyi tey. *Posłowie Mieyscy czyli we wszystkich Matryach wotować mają? czy tylko w Mieyskich?*

Tę Propozycyą pluralitate utrzymawszy, po nieia-kiej Pauzie, wprowadziliby drugą: *Czyli z Mieyskiego stanu mogą być Senatorowie i Ministrowie?* co także zawisłoby a pluralitate.

Po wygranych tych dwóch pierwszych Propozycyach (Wszakże między Kupcami najmocniejszy Dysydenci) któżby im zabronił trzecią uformować Propozycyą, byle się Król do niey skłonił: *Czyli Wiara Katolicka ma być Panującą? albo nie?*

Lecz tak fatalny przypadek czyliżby już natym przestał? a nie dążył do dopełnienia zamiaru swojego.

Poddani nasi, których bierzemy ze Wsiów do Stayni, Kuchni, Ogrodów, i Pokoiowych usług, przetarci, uday się do Miasteczek, tam się żenią, osiadaia, i promowia. Przez nich łatwa bardzo komunikacya Miast z Wsiami, a już przy przemocy Mieyskiego stanu nad Szlacheckim, nie trudna przeciw Panóm Rebellion, o której ostatnich skutkach, że są zbyt smutne, Ja mówić niechcę. A rzecz sama już mówi, że trzy wyżej wyrażone Propozycye, iako przez Rzecz Pospolitą dla Miast świętobliwie dopełniane, niewanie, do Stanów podane. Czwarta zaś, iak



podawaną być była niepowinna, tak ani słuchną być może.

Najjaśniejszy Królu trzeci W. K. Mość z równości jesteś, który najpierwsze swoje do Korony Polum, to jest płynącą w sobie krew Szlachecką na Tron wyniosłeś; pewien jestem, że Jey poniżenia niedopuszczysz.

Zatalesz W. K. Mość przewidujące Prawa, że na tym Tronie ta krew Panować będzie, które dla niej zabezpieczyły dystrykcyą, gdy opisały różność sposobów Szlacheckiego życia od Mieyskiego, z przydaniem wielkiego rygoru, że Szlachectwo traci, ktoby niezachował przyżytości swojego stanu.

J tak pierwŹy o tym statut Alexandra Krola: *pod Rokiem 1505. fol: 303. od §: & quoniam.*—Druga Konstytucya pod Panowaniem Zygmunta Augusta; *Roku 1550. fol: 296. od §: drudzy.* Trze ia Konstytucya za Panowania Władysława czwartego: *Roku 1635. fol: 806. od §: nakoniec.* Czwarta Konstytucya za Panowania Jana trzeciego *w Roku 1677. fol: 463. Tit: nawa Szlachta.* Oktorych przeczytanie proŹę.

Seym Roku 1775. na którym przemagał handlowny i przedayny umysł, mimo te wszystkie stan Szlachecki respektujące Prawa, sposób Szlacheckiego życia z Mieyskiem i kupieckiem połączył, o uchylene więc tego Prawa, a reasumpcyą dawniejszych supplikować W. K. Mści, jest szanować Tron Polki, jest powszechnym nas wszystkich interessem.

Niech dochowamy potomkom naszym téy chlubney maxymy, którąśmy względem różnicy stanów od przodków wzięli. Nie mielibyśmy wiekami przyjętego porządku.

Navita de ventis, de tauris narret arator.

Enu-



Enumeret miles vulnera, Pastor oves.

* 003363

Nieprzyjacieli Rycerkiemu Dachowi, po
klepach, lub za warłatem śledzić zamiarem
bogactwa; ma on otwarte pole swojemu od natury po-
wołaniu. Bronić Kraju. Na nieprzyjaciół Oyczyz-
ny szukać korzyści, nieoddzielnej od zysków sławy.

Nieoddawamy choć ubogiej Szlachty Warsztatów
i Przekupstwu, jak chce Projekt od Miast podany, po-
trzebni oni dla dokompletowania Wojska, i do Woje-
wódzkich milicji.

Proszę Ja Was Przświetne Stany niech Was ima-
ginowane zpomieszczenia dwóch stanów niewodzą ko-
rzyści, z którego choćby w najpóźniejszym czasie pe-
wniejsza Wolności i Religii strata, niż spodziewane zy-
ski.

Chciejcie natę pamiętać przestrożę: *Principis ob-
la*, aby Potomstwu Naszemu chcącemu się ratować nie-
wypływała z rzewnymi łzami ta słów reszta: *Sero me-
dicina paratur.*



Enumeret miles vulnera, Pastor oves.

Nieprzyjtoi Rycerkiemu Duchowi, po kupieckich sklepach, lub za warsztatem siedzieć zamiarem nabycia bogactw; ma on otwarte pole swojemu od natury powołaniu. Bronić Kraiu. Na nieprzyjaciółach Ojczyzny szukać korzyści, nieoddzielney od zyskow sławy.

Nieoddawamy choć ubogiej Szlachty Warsztatów i Przekupstwu, iak chce Projekt od Miast podany, potrzebni oni dla dokompletowania Woyska, i do Woiewódzkich milicyi.

Proszę Ja Was Przświetne Stany niech Was imaginowane zpomieszczenia dwóch stanów niewiodzą korzyści, z którego choćby w naypoźniejszym czasie pewnieysza Wolności i Religii strata, niż spodziewane zyski.

Chcieycie natę pamiętać przestrogę: *Principiis obsta*, aby Potomstwu Naszemu chcącemu się ratować nie-wypływała z rzewnemi łzami ta słów reszta: *Sero medicina paratur*.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0023850

